

# I tak by nie złapali

Data publikacji: 15.05.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Teraz jeśli komuś ukradną samochód (do 50 tys. zł wartości) albo włamią się do piwnicy, stróże prawa sporządzą krótki protokół i od razu skierują sprawę do umorzenia. Po co utrzymywać fikcję - mówią policjanci.

Ponad 40 komendantów miejskich i powiatowych policji z naszego województwa przyjechało do katowickiej Szkoły Policji. Szefowie jednostek uczyli się nowego kodeksu postępowania karnego, który wprowadza tzw. system zapiskowy. Dzięki niemu drobne przestępstwa będą mogły być od razu umarzone.

O nowe przepisy polscy policjanci walczyli od kilku lat. Mówią, że zżerała ich biurokracja i mieli mniej czasu na ściganie przestępców. Teraz jeśli komuś ukradną samochód (do 50 tys. wartości) albo włamią się do piwnicy, stróże prawa sporządzą krótki protokół i od razu skierują do umorzenia. Jak zapewniają wrócą do sprawy, kiedy trafią na jakiś ślad. - Oczywiście sprawa będzie umarzana tylko w przypadku, gdy wykrycie sprawców będzie właściwie niemożliwe - zapewnia mł. inspektor Ignacy Kocemba, komendant powiatowy policji w Żywcu. - Nie oznacza to jednak, że nie będziemy nic robili, by złapać przestępców. Dam przykład. Jeśli panu ukradną radio i nie będzie na miejscu żadnych śladów, ani świadków, nie będziemy wypełniać stert papierów. Umorzemy sprawę wpisujemy do rejestru i będziemy mieć więcej czasu na szukanie sprawców. Będziemy sprawdzać paserów, bazary i jeśli trafimy na kradzione radio wrócimy do sprawy.

Specjalista od "enek"

Do tej pory od przyjęcia zgłoszenia do umorzenia musiał minąć mniej więcej miesiąc. Przez ten czas policjant prowadzący musiał wystawić kilka do kilkunastu dokumentów: protokół z przesłuchania, oględzin, notatki służbowe, decyzję o wszczęciu postępowania itd. - I żeby sprawę umorzyć trzeba było coś w dokumentach wykazać - mówi jeden z katowickich policjantów - przesłuchanie jakiegoś świadka, który oczywiście nic nie widział itp. i potem do umorzenia. Z resztą w każdej jednostce jest tzw. specjalista od „enek” czyli drobnych spraw nie do wykrycia. To najczęściej młody policjant, każdy musi przejść przez enki. Nowe przepisy po prostu skończą z tą fikcją. Przecież jak pan zgłasza kradzież roweru, to chyba nie liczy pan, że cała policja w mieście zacznie go szukać.

Z tą argumentacją zgadza się prof. Tadeusz Widła, szef katedry kryminalistyki na Uniwersytecie Śląskim. - Jest taka stara zasada, że sprawca przestępstwa jest wypisany na pierwszej stronie akt - mówi profesor. - Czyli jeśli w pierwszym momencie nie ustalą przestępcy, to potem można go znaleźć tylko przypadkiem. Jestem zwolennikiem trybu rejestrowego, bo odciążą on policję od części niepotrzebnej biurokracji.

Kaczyński mówi: Nie!

Lech Kaczyński od początku krytykuje nową ustawę. Mówi, że skorzysta na niej tylko i wyłącznie policja. - To efekt lobbingu policji i adwokatów, a ci ostatni przecież chcą jak najłagodniejszego traktowania przestępców - mówi Lech Kaczyński, lider Prawa i Sprawiedliwości. - Możemy być pewni, że będzie jeszcze niebezpieczniej na naszych ulicach. Sukces nowojorskiej policji polegał właśnie na ściganiu najdrobniejszych przestępstw.

Inspektor Kocemba: - Tak, ale budżet tylko nowojorskiej policji jest wyższy od budżetu całej polskiej policji. Poza tym w Ameryce było możliwe uznanie np. jazdy metrem bez biletu za przestępstwo. U nas od razu mówiłoby się o państwie policyjnym.

Jak podkreśla inspektor Kocemba teraz więcej policjantów będzie mogło wyjść zza biurka na ulice. Nowe przepisy zaczną obowiązywać 1 lipca. Do tego czasu katowicka szkoła policji ma przygotować wszystkich funkcjonariuszy.

---

W 2002 roku na terenie naszego województwa dokonano 150 tysięcy przestępstw kryminalnych z czego:  
6,8 tysiąca to były rozboje;  
3,1 tys. przestępstwa narkotykowe;  
31 proc. wszystkich przestępstw to kradzież rzeczy;  
28 proc. kradzież z włamaniem;  
W całym ub. roku dokonano 131 zabójstw.

Policja wykryła 45,9 procent sprawców. Oczywiście największa wykrywalność notowana jest w przypadku zabójstw.